Nr. 34. Piątek 11 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Z umiarkowanego tonu rozpraw nad rezolucją w komisji rajchsratu dzienniki niemieckie wnoszą, że przyjdzie do porozumienia, że polscy deputowani przystaną na koncesje, jakie im rada państwa dać zechce, a w zamian za to dadzą rządowi rękojmię, że Galicja więcej domagać się nie będzie. Gwarancję taką, zdaniem niemców, stanowiłoby przyzwolenie na bezpośrednie wybory, gdyż tym sposobem sejm lwowski pozbawionyby został możności zachwiania bytem rady państwa.

Nie podzielamy tego optymistycznego poglądu niektórych dzienników wiedeńskich. Dopóki sprawa stoi na takiem stanowisku jak określone powyżéj, do porozumienia nie jest ani bliżej ani dalej jak było przedtem, gdyż w odpowiedzi na żądanie gwarancji koło polskie musi pamiętać, że Galicja to raczej jej potrzebuje, i że niezaprowadzenie bezpośrednich wyborów do rady państwa byłoby dla niej jedyną możebną rękojmią, że ta rada sejmu galicyjskiego nie ubezwładni, i autonomji Galicji, jakąkolwiekby była zresztą ta autonomja, nie nadwerężу.

Zastanawiającym jest faktem, że giełda, zwykle tak trwożna i na samo wspomnienie rozruchów na dźwięk daleki słowa „barykady“ opuszczająca ręce i zniżająca kursa, ze stoicką obojętnością przypatruje się świeżym zamieszkom paryzkim; kurs jej 73,20 jak stereotypowany stoi na tej samėj wysokości od dni kilku.

Przyczyną tego zjawiska jest to, że giełdowcy nie wierzą zupełnie, żeby z obecnych zaburzeń paryzkich coś groźniejszego wywiązać się miało. Zdaniem naszem mają słuszność zupełną. Jeżeli wieczorna poczta przyniesie nam wiadomość, że i z środy na czwartek ponowiły się rozruchy, możemy na pewno przewidywać, że to będą ostatnie wysilenia sztucznej, a nie z naturalnego popędu ludu wypływającej agitacji, ostatni akt burzliwego epizodu, który pozostanie bez wpływu na dalszy bieg wypadków we Francji.

Wiadomości polityczne.

Peszt, *9 lutego.* W Siedmiogrodzie w skutek wielkich mrozów i zasp śniegowych wstrzymano asenterunek.

Hr. Andrasy obstaje jeszcze przy kandydaturze Kerkapolyego na ministra skarbu. Stronnictwo Deaka i Lonyay stanowczo popierają Erkövego.

Petersburg, *9 lutego.* Donoszą ztąd do *Wanderera*, że komisja zajmująca się uzbrojeniem armji, pod prezydencją następcy tronu, przyśpiesza swoje prace; termin ich ukończenia został skrócony, nowe obstalunki porobiono za granicą, przez Ejtkuny przechodzą całe pociągi naładowane przyborami wojennemi. Wielu oficerów inżynierji i piechoty odkomenderowano dla nauczenia się służby

POGADANKI.

IV.

Stempel od dzienników.

Na każdem piśmie politycznem wychodzącem w Przedlitawji znajduje się zazwyczaj u góry, na marginesie obok tytułu, czarna niewyraźna plamka, większa nieco od centa, ze źle wytłoczonym orzełkiem i jakąś zagadkową cyfrą. Widzieć ją można i na naszym dzienniku, tylko że u nas wędruje sobie z miejsca na miejsce, raz ukazuje się na pierwszéj, drugi raz na czwartej stronnicy, to u góry, to znów ze spodu, bo maszyna, która krakowskie pisma podobnemi znakami zasługi obdarza, przyzwyczajona do dzienników o wielkich rozmiarach, z mniejszym nie może jakoś dojść do ładu.

Ta mała plamka na arkuszu gazety, jest wielką plamą w budżetach redakcji, jest tamą i zawadą dla niejednego dziennikarskiego przedsięwzięcia, jest podatkiem, który ty łaskawy czytelniku płacisz codziennie, za to żeś w młodości popełnił karogodne przestępstwo nauczenia się czytać, i za to, że teraz jesteś ciekawy wiedzieć co się na świecie dzieje, ot np. jakie prawa rząd postanowił, a ty wykonywać powinieneś.

Oprócz tego centa codziennie, wprost z twojej wyjętego kieszeni, jako kara za ciekawość, płacisz jeszcze inne centy za to, że panu kupcowi lub fabrykantowi, który ma cię zawiadomić o towarach jakie posiada i od których wyrobu i sprzedaży opłaca podatki, niewolno tego uczynić bez zapłacenia za każde doniesienie 30 centów skarbowi. To też kupiec płaci 30 cent., a tobie odpowiednio podwyższa o centa lub o jego ułamek, ale zawsze podwyższa cenę wyrobu.

Płacąc te podatki, łaskawy czytelniku, powinienbyś wiedzieć jak i za co je płacisz, w jakim stosunku i dlaczego; kwestja ta nie może ci być obojętną, bo to kwestja twojéj kieszeni, i nie sądzisz zapewne, jak korespondent lwowski jednego z tutejszych dzienników, że rzecz ta jako specjalna tylko pomiędzy dziennikarzami rozbieraną być powinna.

Ten cent dziennie, drobnostka niby, ledwie 3 złr. rocznie, nie zdaje się bardzo obciążać abonentów; ten 30-centowy stempel od inseratu rozłożony na tysiące konsumentów, zdaje się być bagatelą, o której wspominać nie warto. Tak przecież nie jest.

Z powodu stempla dzienniki tanie są niemożebne. Nawet takie pismo jak nasze kosztować musi 10 złr. rocznie, gdybyśmy bowiem chcieli wydawać je za cenę o połowę tańszą, moglibyśmy dać tylko druku, papieru i wiadomości za 2 złr., to jest świstek wielkości czterech lub sześciu cali kwadratowych. Skutkiem drogości dzienników wiele osób prenumerować ich nie może, i nieraz pozbawione informacji lub wiadomości potrzebnych ponoszą na tem straty. Tym sposobem stempel od dzienników jest uciążliwym podwójnie: ciąży bezpośrednio na czytelnikach, pośrednio na tych co z jego przyczyny pism czytywać nie mogą, i dla tych właśnie częstokroć jest uciążliwszym jak dla pierwszych.

Stempel od ogłoszeń jest jednakowy dla ogłoszeń większych i mniejszych. Kto ma interes, na którym zarabia wiele, dla tego stempel taki nic nie znaczy. Ale niepodobna zapłacić, oprócz kosztu ogłoszenia. 30 centów stempla za anons o rzeczy, na której cały zysk wynosi bardzo niewiele; niepodobna opłacać stempla np. za ogłoszenie o pokoju do

przy drogach żelaznych, aby w potrzebie obowiązki naczelników stacji pełnić mogli.

PRUSY. **Berlin,** *9 lutego.* Wczoraj ogłoszony został dekret zwołujący parlament północno-niemiecki na 14 lutego.

FRANCJA. **Paryż,** *9 lutego.* Flourensa, który pierwszy wystrzelił przy aresztowaniu Rocheforta, nie uwięziono, on bowiem i Boulogne przeszkodzili zamordowaniu komisarza policji, który rozwiązał zgromadzenie.

Przez cały dzień wtorkowy panował spokój zupełny w Paryżu, tylko w Villette i na Faubourg du Temple gromadziły się spokojne tłumy.

Liczbę aresztowanych różne telegramy rozmaicie podają, od 100 aż do 500. Między innemi aresztowano większą część redaktorów dziennika *Marsellaise*, a właściciel drukarni odmówił drukowania go daléj.

W nocy z wtorku na środę wzniesiono około dziesięciu barykad, których nie broniono jednakże. Ważniejsze starcie miało miejsce tylko w jednym punkcie, przyczem jeden z policjantów został bardzo ciężko raniony. Telegramy prywatne mówią o wielkiéj liczbie rannych i zapewniają, że dość uparcie broniono barykad.

Prefektura policji zabroniła wszystkich zebrań publicznych przez następne trzy dni.

ANGLJA. **Londyn,** *9 lutego.* Wczorajsza mowa tronowa otwierająca parlament zapowiada zmniejszenie podatków i poddanie pod rozprawy irlandzkiego bilu krajowego, mającego na celu przywrócić zaufanie irladczyków. i obszernego bilu o szkołach ludowych. Dziś obie izby przyjęły zaprojektowane adresa w odpowiedzi na mowę tronową.

HISZPANJA. **Madryt** *8 lutego.* W kortezach odczytano dzisiaj telegram z Hawany z dnia 6 b. m. donoszący, że powstańcy dwukrotnie pobici zostali.

WŁOCHY. **Florencja,** *9 lutego.* Budżety wydatków wszystkich prawie wydziałów zmniejszone znacznie zostaną. Największemu zmniejszeniu ulegnie wydział wojny i wydział marynarki. Budżet tego ostatniego zmniejszy się o 5,600,000 fr. budżet wydziału wojny o 2 mil. fr., a wydziału spraw wewnętrznych o 2,600,000 fr.

Dziennik *Opinione* donosi, że jeżeli podróż króla do Wiednia i Berlina przyjdzie do skutku, to wyjazd nastąpi 11 kwietnia.

Królowa portugalska ciężko zachorowała.

RUMUNJA. **Bukareszt** *8 lutego.* Izby rumuńskie odroczone zostały aż do utworzenia nowego gabinetu. Ministrowie ustępujący pełnią tymczasowo swoje czynności.

Kronika.

Kraków, *10 lutego.* Zapowiedziane na dzień wczorajszy miesięczne posiedzenie rady miejskiéj nie miało miejsca.

* Posiedzenie towarzystwa przyjaciół oświaty odłożonem zostało z d. 18 lutego na 4 marca. Porządek dzienny pozostanie niezmienionym.

* Bal strzelecki, który miał się odbyć jutro, z powodu mrozów odłożony został na 16 b. m.

* Zgodnie z myślą podaną niedawno przez jednego z naszych korespondentów, w d. 16 b. m. odbędzie się w Wieliczce bal na fundusz odnowienia Sukiennic. Wstęp od mężczyzn 1 złr.

* Tegoroczny bal na dochód ubogich uczniów tutejszego zakładu technicznego, był mniéj świetnym, mniéj ożywionym, niż lat poprzednich, co przypisać w części należy wielkim mrozom, a w części także i zapowiedzi kilku innych publicznych balów, objętych programem zabaw karnawałowych, jak bal medyków i prezydenta miasta.

Na onegdaj odbytym balu stosunkowo mało było tancerek a par tańcujących zaledwie do 40 doliczyliśmy się. Bawiono się jednak niemniéj dobrze do godz. 4 rano. Gospodyniami balu były panie: Firychowa, Łuszczkiewiczowa i Johnowa. Z tualet ogólną zwracały uwagę, żółta z ciężkiéj materji suknia pani F.. garnirowana białemi koronkami i p. hr. H. biała materjalna, ubrana czarną koronką.

Muzyka robiła co mogła, niebardzo jednak tańczących zadawalniała.

Zwracamy uwagę pana restauratora, że pobierając tak wielki haracz od potrzebujących się posilić lub ugasić pragnienie na balu, mógłby przynajmniéj trochę lepszemi karmić uczestników balu pokarmami i napojami. Każdy jest z góry przygotowany na większe wydatki na balu ale na miłość Boga, truć jeszcze gości za to, to się już nie godzi.

* Powtarzając we wtorek z innego pisma wiadomość o tem, że dwóch strażników konsumcyjnych zamarzło a 16 oddano w skutek przemrożeń do szpitala, czyniliśmy to z pewnem niedowierzaniem, przekonani, że nazajutrz zaraz wyczytamy odwołanie lub sprostowanie téj fatalnéj wiadomości. To niedowierzanie jedynie wstrzymało nas od uwag, jakie się gwałtem cisnęły pod pióro.

Do tej chwili jednakże wiadomość ta ani zaprzeczoną, ani sprostowaną nie została, musiemy ją więc uznać za fakt rzeczywisty i wyrazić otwarcie nadzieję, że c. k. prokuratorja zarządzi surowe śledztwo, a wówczas będziemy mogli wiedzieć czy i komu przypisać należy winę zabijania ludzi w sposób tak okrutny. Jedno bowiem z dwojga: albo nieszczęśliwi strażnicy nie byli dostatecznie zaopatrzeni w ciepłe odzienie, albo też warta, którą im wyznaczono, trwała za długo, czy to w skutek przyjętego systemu, czy w skutek niepunktualnéj zmiany. Słyszeliśmy, iż warty strażników akcyzowych trwają obecnie noc całą i.... wierzyć temu nie chcemy.

Jeżeli zarząd akcyzy nie mógł zaprzeczyć lub sprostować owéj wiadomości, niech się usprawiedliwi, niech wykaże, że na nim wina nie ciąży. Zdaje nam się, że to jest bardzo słuszne, najskromniejsze jak tylko być może wymaganie. W pismach i książkach naszych, np. w *Czarnéj księdze* nazywamy zbrodniarzami moskali za to, że zamrażają w drodze pędzonych etapem najpospolitszych złoczyńców; czyż mamy u siebie obojętnem okiem patrzeć na zamrażanie ludzi krwawo pracujących na kęs chleba, ludzi na których żadna wina nie cięży i którzy twardy obowiązek strażników konsumcyjnych przyjęli jedynie z ostateczności, z braku zarobku?

* Projekt urządzenia i otwarcia w Krakowie wystawy zabytków oraz wyrobów z oddziału ceramiki, zdaje się być bliskim wykonania. Może już z wiosną b. r. zobaczymy ekspozycję taką, obejmującą szereg wytworów z gliny, począwszy od grobowéj popielnicy, a skończywszy na okazach dzisiejszych naczyń wszelkich odcieni, z gliny, fajansu, porcelany. Sądzimy, że w tem zestawieniu produkta fabryk krajowych (Korzec,

---

wynajęcia, z którego płaci się miesięcznie 6 albo 8 złr. czynszu.

Jakież tego następstwa? Oto, że nie mając inseratów w dziennikach o mieszkaniach do wynajęcia, musisz, czytelniku, szukać ich sam po mieście, odczytując powywieszane karty najmu. Gdyby dzienniki nasze, tak jak w krajach gdzie stempla od anonsów nie ma, albo gdzie jest rozsądniej rozłożony i zastosowany do ich wielkości, mieściły co dzień mnóstwo doniesień o mieszkaniach, znalazłbyś takie mieszkanie w kilka godzin, w pół dnia dajmy na to; bez tego ułatwienia tracisz 3, 5, 8 dni nieraz, a jeżeli praca twoja przez ten czas, lub twoja fatyga jest wartą, dajmy na to 5 lub 10 złr., to te 5 lub 10 złr. są podatkiem, który płacisz od inseratów.

Taki sam wypadek zachodzi w mnóstwie innych okoliczności. Chce kto sprzedać rzecz jaką używaną; gdyby o tem zrobił anons w dzienniku, mógłby znaleźć nabywcę, który tej rzeczy rzeczywiście potrzebuje i zapłaci według wartości, ale stempel nie pozwala zrobić ogłoszenia bo jest zadrogi, a przedmiot sprzedawany ma wartość niewielką, więc trzeba sprzedać za połowę wartości handlarzowi, który kupuje na spekulację, a tym sposobem druga połowa wartości jest czysto podatkiem opłacanym pośrednio od inseratów.

Jeżeli tak uciążliwy podatek, podatek rozłożony tak nierówno, obciążający najbiedniejszych, a dla obracających miljonami bagatelny, istnieje, powinienby przynajmniej przynosić skarbowi ogromne zyski. Przypatrzywszy się jednak bliżej, przekonamy się, że skarb ze stempla od inseratów w ten sposób rozłożonego jak obecnie, to jest jednakowego dla wielkich i małych ogłoszeń, ma dochód tylko pozorny, czyli, że co z jednej strony zyskuje, to z drugiej może z lichwą traci.

Przedewszystkiem taki stempel od inseratów zabija mniejsze przedsiębierstwa i daje monopol faktyczny większym. Wiadomo zaś, że kilkanaście drobnych przedsiębierstw zawsze więcej płaci podatku niż jedno wielkie, zakresem swoim wszystkim tamtym wyrównywające. Otóż pierwsza bezpośrednia strata dla skarbu.

Daleko większą od tej jest strata pośrednia, jaką skarb ponosi kładąc tamę opodatkowanym przemysłowcom i kupcom w swobodnem ogłaszaniu swoich wyrobów i towarów. Wszelkie monopolizowanie przemysłu w wielkich przedsiębierstwach, wszelkie zapory stawiane przedsiębierstwom małym, dążą do powiększenia massy ubogich, a tem samem do zmniejszenia bogactwa krajowego i siły podatkowej państwa. O ile więc stempel od inseratów łagodnym jest dla wielkich interesów, a uciążliwym dla małych, o tyle ostatecznym jego wynikiem jest strata dla skarbu.

Również niewłaściwie rozłożonym jest stempel od samych dzienników. *Kurjer Krakowski* z 10 złr. prenumeraty płaci 3 złr. t. j. 30 procent, inne dzienniki z 20 złr. płacą także 3 złr. t. j. tylko 15 procent; gdyby kto chciał wydawać pismo kosztujące 150 złr. na rok, płaciłby tak samo centa od numeru t. j. zaledwie 2 procent. Czyż może być większa niesłuszność?

Że podatek, będący taką tamą dla rozwoju czytelnictwa z jednej strony a przemysłu z drugiej, powinien być zniesionym, tego dowodzić chyba niepotrzeba. Jeżeli nie istnieje w Rosji, wstydem jest, żeby istniał w krajach od niej cywilizowańszych. To też opinja publiczna przyklasnęła myśli zniesienia go i wierzy, że to zniesienie nastąpi. Jak długo jednak jeszcze pp. centraliści czekać nam na to rozkażą?... *Dixi.*

Horodnica, Baranówka, Tomaszów, Warszawa itd) najszczególniéj byłyby uwzględnione. Chodzi bowiem o rozbudzenie w kraju znowu ruchu w owych kierunkach, w których nieostatnie zajmowaliśmy miejsce. Z naszéj strony już przez to dowodzimy pragnienia urzeczywistnienia projektu takiéj wystawy, że o nim z skwapliwościլą donosimy, tém ochotniéj myśl ową witając, iż pochodzi od ludzi krzątających się około poduiesienia przemysłu krajowego.

Jak się dowiadujemy, wystawa z oddziału ceramiki, jeśli do jéj otwarcia przyjdzie, byłaby urządzoną w salach muzeum techniczno-przemysłowego.

* Wczoraj mieliśmy znów silniejszy mróz. W mieście doszedł 23° R. niżej zera.

* Gdyby nie srebrne światło, którem nas Djana łaskawie obdarza, mieszkańcy Krakowa musieliby już chyba wieczór chodzić po omacku. Płomienie bowiem desauskiego światła wydają się pod wieczór, jak błędne ogniki, lub jak nocne lampki, używane zwykle przy chorych lub małych dzieciach.

* (*Nadesłane*). Dowiadujemy się, iż w mieście naszem zamarzło kilka studni, między innemi w jednym z domów w rynku położonych. Studnie, które zamarzają, zasilane są tak zwaną wodą gruntową, czyli zaskórną. Jeżeli woda ta wysoko podchodzi, to zdarzyć się może, iż studnie zamarzają, gdyż jak grabarze utrzymują, ziemia zmarzła na pięć cwierci łokcia. Przy wysokim stanie wody gruntowej przez mróz woda ta może być wypychaną ze zwierzchnich warstw ziemi, w skutek czego woda zaczyna przesiąkać i pokazywać się w piwnicach. W rzeczy samej w niektórych piwnicach pokazała się woda. Dotychczas w Krakowie nie mieliśmy żadnych pomiarów wody gruntowej. Z wachań poziomu tej wody można wnioskować, jak wiadomo, o wrażliwości pewnego miejsca do przyjęcia jadów rozmaitych chorób epidemicznych, zwłaszcza cholery, które pokazują się zazwyczaj, skoro woda gruntowa raptownie opada. Obecnie w Krakowie, jak przypuszczać należy, poziom wody gruntowej dość jest bliski powierzchni ziemi. Jeżeli poziom ten nagle opadnie, to przy łatwości zawleczenia jadu cholery z prowincji zabranych i Prus wschodnich, gdzie cholera, jak wiadomo, pojawiła się, miasto nasze może stać się wrażliwem na przyjęcie jadu cholery. Z tego powodu byłoby pożądanem, aby władze sanitarne naszego miasta czuwały nad stanem wody gruntowej. Za granicą we wszystkich miastach większych rady miejskie nakazały wykonywać pomiary wody gruntowej. *L.*

* Dnia 8 b. m. sądy przysięgłych dla spraw prasowych rozpoczęły swoją roczną sesję od procesu *Kurjera Lwowskiego*, pisemka wychodzącego dwa razy na miesiąc, redagowanego p. Alojzego Millerowicza.

P. Millerowicz oskarżony był o wykroczenia z §. 300, o wyszydzanie i wzbudzanie pogardy przeciw posłom sejmowym, delegatom do rady państwa i członkom wydziału krajowego. Obwiniony został przez sąd przysięgłych za niewinnego uznanym.

Ostateczna rozprawa w procesie redakcji *Dziennika Polskiego* przeciw p. Janowi Dobrzańskiemu zapowiedziane jest na d. 22 b. m.

* We Lwowie d. 7. b. m. przyszedł do jednego z szynków jakiś nieznajomy i usiadł, a gdy go później zapytano, czego sobie życzy, już był bez ducha. Śmierć prawdopodobnie nastąpiła w skutek apopleksji. Ma to być wyrobnik z Staregosioła.

* W Brzezinach w pow. ropczyckim d. 5 b. m. Antoni Baran, przed kilku tygodniami wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zbrodnię kradzieży, udał się do swego sąsiada Józefa Panochy i upominał się o jakieś pieniądze, których ten jednak nigdy od Barana nie pożyczał. Z tego powodu powstała między niemi sprzeczka, przyczem Baran pochwycił Panochę i dusił go. Na krzyk Panochy zbiegli się sąsiedzi i myśląc, że Barana złapano na kradzieży, rzucili się na niego i zbili go tak, że pod razami skonał.

* *Gazeta Lwowska* podaje następujący wykaz towarzystw w Czerniowcach:

W Czerniowcach istnieją obecnie następujące stowarzyszenia: 1. Towarzystwo strzeleckie od r. 1825 (statuta zatwierdzone w r. 1842); 2. Towarzystwo kultury krajowej 1851; 3. Stowarzyszenie Franciszka Józefa do wspierania uboższych uczniów wyższego gimnazjum, 1855; 4. Stowarzyszenie imienia cesarzowej Elżbiety, 1855; 5. Stowarzyszenie do wspierania chorych i grzebania umarłych, 1856; 6. Towarzystwo kasy oszczędności 1860; 7. Towarzystwo kasynowe 1861; 8. Towarzystwo muzyczne 1862; 9. Towarzystwo do popierania literatury rumuńskiej 1864; 10. Towarzystwo zaliczkowe „Concordia“ dla przemysłowców 1865; 11. Towarzystwo do wspierania czeladzi kamieniarskiej przy budowie pałacu biskupiego 1866; 12. Towarzystwo lekarzy 1867; 13. Towarzystwo do wspierania i dalszego kształcenia komisantów i buchhalterów 1867; 14. Towarzystwo do wspierania ubogich uczniów szkoły realnej wyższej ob. gr. or. 1867; 15. Towarzystwo gimnastyczne 1867; 16. Towarzystwo jedwabniczo-sadownicze 1868; 17. Towarzystwo imienia Arcyksiężniczki Gizelli do wspierania wdów i sierot po urzędnikach rządowych i krajowych, księżach i nauczycielach, 1868; 18. Towarzystwo konsumcyjne 1868; 19. Towarzystwo do żywienia ubogich uczniów szkół ludowych i średnich, 1869 (jeszcze nieuorganizowane ostatecznie); 20. Towarzystwo do szerzenia oświaty, 1869; 21. Towarzystwo do wspierania Polaków potrzebujących 1869; 22. Beseda ruska, 1869; 23. Towarzystwo do wspierania krawców izraelickich 1869; 24. Towarzystwo kupieckie „Postęp“ 1869; 25. Towarzystwo stenografów; 26. Towarzystwo stolarskie, a obecnie zawiązuje się 27: Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej.

* Ludność Warszawy w roku 1868, to jest według najświeższych dotychczasowych danych, wynosiła 189,107 mieszkańców stałych i 65,454 niestałych, czyli razem 254,561, t. j. 120,306 mężczyzn i 134,255 kobiet. W ciągu tegoż roku liczba urodzeń była 11,341, śmierci 12,169, liczba zatem wypadków śmierci przewyższała o 7, 3 procent liczbę urodzeń. Wykaz statystyczny na danych urzędowych oparty, z którego czerpiemy te cyfry, nie objaśnia przyczyn takiego nienormalnego stosunku.

Według wyznań było: katolików 150,606, żydów 81,018, ewangielików 13,843, prawosławnych 6,804, ewangielików reformowanych 1,918, unitów 209, starowierców 87, braci morawczyków 39, machometan 26, menonista 1.

Według wieku: młodszych od 20 lat 67,926, w 20 do 40 roku 75,841, starszych nad 40 lat 45,350.

Według oświaty: umiejących czytać i pisać 87,947, posiadających wyższe wykształcenie 30,405, nieumiejących czytać 70,755.

Ogólna liczba rzemieślników wynosiła 7,409, z tego wypada szewców 1330, stolarzy 896, krawców 735, rzeźników 533, piekarzy 374, murarzy 347, cieśli 262, ślusarzy 254, kowali 204, blacharzy 161, modniarek 146, introligatorów 138, felczerów młodszych 135, bednarzy 127, rękawiczników 117, jubilerów 109, innych zawodów mniej niż po stu.

Akuszerek ma Warszawa 420, lekarzy 203, z tych 86 w służbie rządowej.

W ciągu roku 1868 zaszczepiono ospę 4,068 dzieciom.

W skutek wypadków rozmaitych w ciągu roku straciło życie 51 mężczyzn i 22 kobiety, na apopleksję umarło 72 mężczyzn i 30 kobiet, odebrało sobie życie 21 mężczyzn i 6 kobiet.

* *Wiest* moskiewska pisze: „Gazety berlińskie ogłaszają o poszukiwaniu byłego nauczyciela Sergjusza Nieczajewa, mającego 22 lat wieku i Nikołaja Nikołajewa, syn mieszczanina. Obaj oni obwinieni są o zamordowanie Iwanowa, studenta moskiewskiej akademji rolniczej; uciekli oni do Prus, przebrani to za kobietę, to za oficera. Za ujęcie ich władze ruskie przeznaczyły 200 talarów nagrody. Bilety fotografowane tych dwóch winowajców, znajdują się w ręku urzędników policyjnych. Nieczajew ukąszony został w rękę przez swą ofiarę podczas dokonywania morderstwa.“ Z powyższego okazuje się jasno, że Nieczajew uciekł rzeczywiście z Rossji, jak donieśliśmy o tem niedawno, podając pogłoskę o aresztowaniu Aleksandrowej, która towarzyszyła mu w jego ucieczce.

* *Tydzień*, ruchliwe i wyborne literacko-polityczne pismo Kraszewskiego, wychodzące w Dreźnie, ma już jak słyszymy, przeszło 500 prenumeratorów.

* Z powodu zmowy zecerów w Peszcie dziennik *Ungarische Fremdenblatt* wezwał plakatami swoich prenumeratorów, aby się zebrali w sali redutowéj, gdzie przygotowany numer dziennika odczytany im będzie, gdyż nie ma go kto wydrukować. Jest to dowcipny środek, a może i dość praktyczny dla miejscowych, ale co poczną zamiejscowi?... Przytem w wezwaniu należałoby uwzględnić umieszczających inseraty, dodając np. że inserenci mogą przyjść na zebranie z próbkami swoich towarów, a damy umieszczające w dzienniku ogłoszenia, że chcą wstąpić w związki małżeńskie, będą siedziały za bufetem.

Kalendarz. Dziś św. Hipolita i Eufrozyny męcz., jutro św. Modesta, męczennika.

Wschód słońca o g. 7 m. 24, zachód o g. 5 m. 8.

Dnia 9 lutego pogoda; termometr doszedł najwyżéj do — 13.0 idąc od — 22. 6 R. Barometr popołudniu cofać się nazad począł w górę; rano o 6 dnia 10 wskazywał on 331.44, termometr zaś — 22.0 R. Wiatr północno wschodni spokojny.

Teatr. I wczoraj z powodu zimna przedstawienia teatralnego nie było. Bilety zakupione służyć będą na następne przedstawienie *Ojczyzny*.

ZAGADKA.

Gdy chłód, kładziesz mnie na siebie,
W sześciu głoskach mych w potrzebie
Znajdziesz przedmiotów niemało,
Naprzykład: to, co się stało,
To, na co sztuka się dzieli,
Kogoś z sławnych myślicieli,
Tego, co chodzi w purpurze,
To czego pełno jest w biurze,
To co jest duszą zabawy
I część wojennej wyprawy.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *Wielu mówi po każdem słowie*: „*panie*.“ Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Wilhelm Przybylski.

Ostatnie wiadomości.

Na posiedzeniu rady państwa w Wiedniu przyjęto projekt ustawy o wolności koalicji.

Wniosek p. Petrino, aby rozszerzyć na inne kraje koronne taką samą autonomję, jakiej żąda rezolucja sejmu galicyjskiego, niepopierany przez polaków, upadł ogromną większością i nie został nawet odesłany do komisji.

Minister oświecenia przedłożył projekt uregulowania płac nauczycielskich przy szkołach technicznych.

Według najświeższych wiadomości paryzkich, w zaburzeniach nocnych z wtorku na środę było kilka osób ciężko ranionych. Wojsko ma być niezadowolone ze swych dowódców.

We środę w południe ponowiły się zbiegowiska w Belleville, które żandarmi rozpędzili, dokonawszy kilku aresztowań. Wieczorem także rozpędzono tłumy w Belleville i na Faubourg du Temple. O 10 wieczór panował spokój, mimo to bal w Tuillerjach odłożony został pod pozorem słabości cesarzowej.

W Marsylji były także zbiegowiska we środę, które rozproszyli żandarmi, i aresztowali kilka osób.

Według *Journal des Débats* w ostatnich wypadkach paryzkich tylko siedem osób cięższe poniosło rany. Przy barykadzie na ulicy St. Maur padło do 20 strzałów pistoletowych, na które gwardja paryzka i sierżanci nie odpowiedzieli.

W ciele prawodawczem we środę przywołano do porządku Juljusza Ferry z powodu zbyt żywych zaczepek przeciw rządowi.

W Marsylji 30 osób aresztowano.

Według jednéj depeszy z wtorku na środę kilka osób zabito w Belleville na barykadach.

Hr. Bismark kupił dobra Zakopane, Czarny Dunajec i Biały Dunajec.

Książę Karol rumuński polecił prezesowi senatu i izby niższej księciu Dymitrowi Ghika, utworzenie nowego gabinetu.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 10 lutego.*

Renta srebr.	71.—	70.50	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	156.—	154.—
„ 1864 r.	123.50	122.50	„ 1866	155.—	153.—
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	78.—	77.—	Dukaty . .	5.85	5.80
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.86	9.82
„ polskie .	93.50	93.—	Imperjały .	10.10	10.—
„ likwidac.	77.50	77.—	Pruski kur.	1.82	1.82
Kol. w. wied.	67.50	66.50	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 10 lutego godz. 6 min. 30 po poł.*

Akcje kredytowe	265.30	Akcje kol. Kar. L.	238.50
Lombardy . . .	251.30	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.20	Akcje anglo-banku	328·25
Losy z r. 1864 .	123.30	Akcje kolei rząd. .	381.50
Akcje frnk.-austr.	109·75	Tramway . . .	148.50
Napoleony . .	98.55	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 10 lutego godz. 2 min. — po poł.*

Wiedeń krót. term.	82 1/4	Akcje kredytowe .	144 1/4
Długi term. . . .	81 3/4	Kolej zach. czeska	92.—
Warszawa kr. ter. .	74 5/8	Kolej rząd. austr.	209 1/2
Banknoty rossyjsk.	74 5/8	Akc. kol. Kar. L.	98 1/8
Listy zastaw. pol. .	69 3/4	Lombardy . . .	136
Listy likwidacyjne .	57 1/8	Amerykańskie . .	92 5/8
Banknoty austr. .	82 1/16	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	89 3/8		

Usposobienie giełdy: lepsze.

Paryż *d. 9 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.20	Kolej rządowa . .	778
Renta włoska . .	54.55	Amerykańskie . .	—
Lombardy . . .	513.		

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popo
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warsz i wroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7 40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20		—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. później od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.